

Czy semiotyka jest redukcjonizmem?

Sformułowanie powyższego tytułu podyktowane jest przede wszystkim względami retorycznymi.

Mówiąc mniej elokucyjnie a bardziej precyzyjnie, trzeba stwierdzić, że semiotyka nie tyle jest redukcjonizmem, co raczej dyscypliną naukową, którą niekiedy uprawiano redukcjonistycznie. Najlepszym przykładem jest tu behawiorystyczna semiotyka C. E. Osgooda czy C. Morrisa.

To jednak **nie będzie** przedmiotem podjętych rozważań. **Będą nim natomiast** wybrane przykłady teorii (a nawet kierunków czy szkół w humanistyce i naukach społecznych), **które całkowicie lub w znacznej mierze redukują wyjaśniane i opisywane przez siebie zjawiska do czynności posługiwania się znakami lub do wytworów tych czynności**. Tu z kolei przykładami prototypowymi są interakcjonizm symboliczny (we wszystkich jego znanych mi odmianach) i psychologia L. S. Wygotskiego (oraz niektóre formy jej kontynuacji). Nazywam to „redukcjonizmem semiotycznym”. Zamierzam także pokazać pozytywne skutki takiego redukcjonizmu, porównując wybrane „redukcjonistyczne” teorie z teoriami opisującymi te same zjawiska w sposób „niereducjonistyczny” lub stosującymi inny rodzaj redukcjonizmu.